

Kamieniołom „Biesak”

Z dziejów eksploatacji piaskowców ordowickich w Paśmie Postowickim

W południowej części Kielc, na północno-zachodnim stoku Kamiennej Góry (zwanej także Kamienną Górką¹), wchodzącej w skład Pasma Postowickiego, znajduje się kamieniołom objęty ochroną rezerwatową pod nazwą „Biesak – Białogon”. Jest to znane stanowisko geologiczne z interesującą tektoniką skał staropaleozoicznych – kwarcytów i mułowców kambryjskich oraz zlepieńców i piaskowców ordowickich.

Podobnie jak w przypadku wielu opracowań dotyczących szczególnie cennych poznawczo stanowisk geologicznych (w ostatnich czasach określanych mianem tzw. produktów geoturystycznych) zazwyczaj pomijane są informacje na temat historii ich powstania i eksploatacji, a przecież mają one ważne znaczenie nie tylko

w kontekście ochrony walorów przyrodniczych, ale również z punktu widzenia dziejów gospodarczych regionu. Górnictwo skalne, zwłaszcza w odniesieniu do tak niewielkich obiektów jak opisowany, stanowi generalnie trudny temat badawczy. Z uwagi na skromną bazę źródłową, historię kamieniołomu „Biesak” (GPS 50.844420, 20.573198) udało się autorom tekstu przybliżyć jedynie fragmentarycznie.

Powstanie kopalni zawdzięczamy przedsiębiorczej kielczance Marii Przyłuskiej², zamieszkałej przy ul. Szerokiej 21 (obecnie ul. Żeromskiego). W dniu 11 lutego 1929 r. wydzierżawiła ona 4 ha gruntów położonych w Nadleśnictwie Kielce, rejon Białogon, oddz. 134 (Obręb III Dyminy – Szewce³) z zamiarem podjęcia eksploatacji kwarcytów. Zawarta umowa miała obowiązywać przez niecałe 6 lat, tj. do 15 grudnia 1934 r. Zgodnie z warunkami kontraktu opłata miała wynosić 1 zł za tonę wszelkiego rodzaju pozyskanego surowca, przy rocznym wydobyciu nie niższym niż 4000 t. Za podstawę do ustalania należności przyjęto liczbę wysłanych wagonów kolejowych, jednak w przypadku wykonywania transportu kołowego (np. furmanek)

¹ Kamienna Góra posiada dwa wierzchołki (północno-zachodni i południowo-wschodni), o wysokościach mieszczących się w przedziale 323-325 m n.p.m. Wzniesienie położone jest w odległości ok. 380 m na północ od wierzchołka g. Bugalanka (366 m n.p.m.); E. i J. Fijałkowscy, *Nowe dane o geologii miasta Kielc i okolicy*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego” t. 4, 1967, s. 363; T. Wróblewski, *Góry Świętokrzyskie. Mapy szkoleniowe*, Kraków 1973 (*Materiały Szkoleniowe Komisji Turystyki Górskiej ZG PTTK*, z. 18, red. W. Krygowski), s. 7, ark. 6; T. Wróblewski, *Góry Świętokrzyskie. Przewodnik*, Warszawa 1977, s. 70. Na temat etymologii nazwy Bugalanka zob. D. Kopertowska, *Kielce. Historia i współczesność w nazewnictwie*, Kielce 2001, s. 51.

² Z d. Malczewska (córka Stanisława), żona Mariana Przyłuskiego; Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), zesp. Sąd okręgowy w Kielcach (dalej: SOK), sygn. 8730 *Akta firmy: Kieleckie Kopalnie Kwarcytu – Maria Przyłuska i s-ka w Kielcach*, k. 2.

³ Według stanu z 1927 r. w skład tego obrębu wchodziły uroczyska Dyminy, Biesak, Szewce, Zawada i Podzamcze, o łącznej powierzchni 3718,8 ha; P. Kacprzak, *Nadleśnictwo Kielce*, t. II, *II Rzeczpospolita. Czas wojny i odbudowa lasu*, Kielce 2021, s. 25.

od dzierżawcy wymagano utrzymywania kontrolera wagowego rekomendowanego przez Lasy Państwowe. Użytkownik kamieniołomu został ponadto zobowiązany do corocznego uiszczania kwoty stanowiącej równowartość 3 m³ drewna użytkowego sosnowego o średnicy 21-30 cm za każdy hektar dzierżawionej powierzchni, według cen handlowych obowiązujących w dniu płatności. Za powstałe w wyniku eksploatacji szkody w otaczającym drzewostanie (w odległości 200 od wyrobiska) miały być naliczane kary. Umowa zezwalała na budowę linii kolejki wąskotorowej z kopalni do bocznic kolejowej w Białogonie, ale tylko trasą wytyczoną przez Lasy Państwowe i za opłatą wycieczoną na podstawie powierzchni zajętego terenu. Warunki kontraktu dopuszczały eksploatację kamienia, bez możliwości pozyskiwania rud metali, jeżeli takowe zostałyby odkryte⁴.

Na wydzierżawionym obszarze znajdowały się przypuszczalnie starsze łomy, stanowiące punkt odniesienia przy wyborze lokalizacji nowego zakładu górniczego. Niewątpliwą zaletą tego miejsca była bliskość linii kolejowej Kraków-Kielce, przebiegającej w odległości około 1 km od wyrobiska.

Okręgowy Urząd Górniczy w Radomiu⁵ (dalej: OUG) 26 lutego 1929 r. zezwolił Marii Przyłuskiej na prowadzenie prac wydobywczych bez możliwości używania materiałów wybuchowych. Kierownikiem robót został Eugeniusz Podolski z Białogonu, który w 1918 r. pracował z zakładzie „Wietrznia” jako dozorca kopalni⁶.

Już po rozpoczęciu prac górniczych, w biurze kieleckiego notariusza Walerego Ryfińskiego 15 marca 1929 r. spisano akt założycielski (nr repertorium 2223) firmy „Kieleckie Kopalnie Kwarcytu. Maria

⁴ APK, zesp. Urząd Wojewódzki Kielecki I (dalej: UWK I), sygn. 12742 *Kieleckie Kopalnie Kwarcytu Sp. z ogr. odp. pod Białogonem w pow. Kieleckim* [przekazane przez Okręgowy Urząd Górniczy Radomiu], k. 12-15.

⁵ Po 1922 r. obszar ówczesnego województwa kieleckiego podlegał czterem Okręgowym Urzędów Górniczym: w Radomiu, Częstochowie, Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu. Urzędowi radomskiemu podlegały powiaty: kielecki, ilżecki, jędrzejowski, konecki, kozienicki, opatowski, opoczyński, pińczowski, radomski, sandomierski, stopnicki i włoszczowski; E. Majcher, *Kamieniołomy na obszarze województwa kieleckiego w dwudziestolecie międzywojennym. Nadzów administracyjny i struktura własności*, [w:] *Spółeczeństwo i gospodarka w regionie świętokrzyskim w XIX i XX wieku*, red. U. Oettingen, J. Szczepański, Kielce 2008, s. 163.

⁶ APK, UWK I, sygn. 12742, k. 6, 11.



Ryc. 1. Fragmenty papierów firmowych przedsiębiorstwa „Kieleckie Kopalnie Kwarcytu” z lat 1929–1931. APK, UWK I, sygn. 21/100/0/12/12742, k. 16, 24 35

Przyłuska i S-ka w Kielcach, sp. z o.o.” z siedzibą przy ul. Szerokiej 21. Współdziałowcem przedsiębiorstwa został Mendel Szternlicht (syn Mojżesza) zamieszkały w Kielcach przy ul. Nowowarszawskiej⁷. Zakres działalności spółki (bezterminowy, tj. obowiązujący do chwili rozwiązania spółki) obejmował eksploatację, produkcję i handel kamieniem.

Kapitał zakładowy wynosił 15 000 zł, w ramach 100 udziałów po 150 zł każdy. Zarząd sprawowany był przez obu wspólników i żaden z nich nie mógł podejmować dodatkowych „zatrudnień ubocznych”. W ramach spółki Szternlicht odpowiedzialny był za sprawy handlowe i zaopatrzeniowe (sprzedaż

⁷ W kancelarii notarialnej Szternlicht jako dokument tożsamości okazał kartę zwolnienia wydaną 18 września 1923 r. przez Powiatową Komendę Uzupełnień w Nowym Sączu, natomiast Przyłuska wylegitymowała się dokumentem (bez numeru) wydanym 6 lutego 1929 r. przez dowództwo 4 Pułku Piechoty Legionów w Kielcach; APK, SOK, sygn. 8730, k. 2-3.

produktów, zakup potrzebnych materiałów), zaś Przyłuska – sprawy administracyjne, księgowość i korespondencję. Firmę wpisano do rejestru handlowego 4 kwietnia 1929 r.⁸. Szacuje się, że zakład mógł w tym czasie zatrudnić kilkanaście osób⁹.

Niecałe pół roku później (21 września) dotychczasowego kierownika kamieniołomu (Podolskiego) zastąpił Marian Szulc z Kielc. W tym czasie zatrudnienie oscylowało na poziomie 6-8 górników¹⁰. Przeprowadzona kontrola wykazała nielegalne wykorzystywanie przy eksploatacji materiału wybuchowego (miedziankitu). Inspektor Pracy powiadomił o tym OUG, powołując się na donos byłego dozorczy Wincentego Wolskiego zamieszkałego w Kielcach, który zeznał, że Kieleckie Kopalnie Kwarcytu wymieniony materiał otrzymywały z zakładu „Sitkówka”¹¹. Dla obu firm była to oczywiście działalność niezgodna z prawem, bowiem zgodę na zakup i używanie materiałów wybuchowych wydawał OUG, wymagający w tym zakresie comiesięcznej, szczegółowej sprawozdawczości. Rzeczone zezwolenie uzyskano dopiero 6 maja 1930 r.¹².

Kolejna zmiana w strukturze spółki nastąpiła 16 października 1929 r.; do jej składu dołączyli wówczas Józefa Maria Guttowa (z d. Rykowska; córka Bolesława, żona Jana Gutta) oraz Włodzimierz Fołtyn (syn Mariana Marcina), oboje zamieszkali w Słowiku, gm. Niewachłów. Szternlicht i Przyłuska odstąpili nowym wspólnikom 34 udziały opiewające na ustaloną wspólnie kwotę 25 500 zł (wartość jednego udziału – 750 zł), z czego Guttowa otrzymała 30 (20 od Przyłuskiej, 10 od Szternlichta; razem 22 500 zł), zaś Fołtyn 4 (od Szternlichta; 3 000 zł). Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami zarząd sprawowali wszyscy członkowie spółki. Powyższe zmiany wpisano do rejestru handlowego 7 listopada 1929 r.¹³

⁸ Ibidem, k. 2-3, 6; „Gazeta Kielecka” nr 34, 2 V 1929 r., s. 3.

⁹ J. Pazdur, *Dzieje Kielc 1864–1939*, Wrocław 1971, s. 245.

¹⁰ APK, UWK I, sygn. 12742, k. 16.

¹¹ Zakład w Sitkowie, znajdujący się ok. 6 km od kopalni kwarcytu wykorzystywał miedziankit do kruszenia skał na potrzeby produkcji wapna; zob. P. Król, G. Pabian, A. Fijałkowska-Mader. *Historia przemysłu wydobywczego-przetwórczego w rejonie Sitkówki koło Kielc w pierwszej połowie XX wieku*, „Studia Muzealno-Historyczne” t. 11, 2019, s. 99-138.

¹² APK, UWK I, sygn. 12742, k. 26.

¹³ APK, SOK, sygn. 8730, k. 8-10.

Wkrótce Maria Przyłuska nieoczekiwanie zrezygnowała z udziału w spółce. W kwietniu 1930 r. przekazała ona swoje 30 udziałów Szternlichtowi za uzgodnioną kwotę 9000 zł. W tej sytuacji z nazwy przedsiębiorstwa usunięte zostały personalia jego założycielki. Firma funkcjonowała odtąd jako „Kieleckie Kopalnie Kwarcytu Sp. z o.o.” z siedzibą w Kielcach przy ul. Nowowarszawskiej 5¹⁴ (ryc. 1).

Nader często następowały zmiany na stanowisku kierownika kamieniołomu. W kwietniu 1930 r. Szulca zastąpił Wincenty Mazur¹⁵, zaś od 1 lutego do 1 września 1931 r. funkcję tę pełnił Edward Jedynek¹⁶. Były też okresy, kiedy UOG nakazywał wstrzymanie wydobycia ze względu na absencję na tym stanowisku¹⁷.

Według informacji zawartych w nagłówku papieru firmowego oferta spółki obejmowała wówczas „kwarcyt do celów chemicznych, ceramicznych i hutniczych”, a także „kwarcytowe materiały brukowe: kostki rządkowe średnie, małe, wymiarowe, półwymiarowe i cięte, mozaika, kamień łamany, tłuczeń kolejowy i drogowy, grysik, szplit¹⁸, itd.”¹⁹ (ryc. 1). Spółka posiadała własną bocznice kolejową²⁰. Niestety, we fragmentarycznie zachowanej dokumentacji przedsiębiorstwa z 1930 r. mamy jedynie dwa sprawozdania miesięczne: z maja (kopalnia była czynna przez 25 dni, zatrudniając 40 robotników; wyprodukowano wówczas 904,7 t kamienia łamanego i 68 t kamienia łamanego „obrobionego”, zużywając 20 kg materiału wybuchowego – amonitu, 100 kapiszonów i 10 kręgów lontu)²¹ oraz z czerwca (zakład czynny przez 23 dni, zatrudnienie 40 robotników, uzyskano

¹⁴ APK, SOK, sygn. 8730, k. 5-12.

¹⁵ APK, UWK I, sygn. 12742, k. 21.

¹⁶ Ibidem, k. 30.

¹⁷ Ibidem, k. 36.

¹⁸ Szplit – drobny (4-8 mm) grysik służący jako podsypka brukarska.

¹⁹ APK, UWK I, sygn. 12742, k. 24.

²⁰ Według dokumentacji kolejowej z końca lat 30. XX w. w Białogoni istniała jedynie bocznica Zakładów Mechanicznych i Odlewni Żelaza „Białogon”, należąca do Leona Skibińskiego. Była ona zlokalizowana po zachodniej stronie linii; *Wykaz bocznic normalnotorowych w obrębie D.O.K.P. Radom*, b. d. (1939), s. 32-33. Trudno jednoznacznie ocenić, czy należała ona wcześniej do Kieleckich Kopalni Kwarcytu, czy też w tym przypadku pod pojęciem „własnej bocznic” rozumiano linię kopalnianej kolejki wąskotorowej, biegnącej z kamieniołomu do punktu przeładunkowego przy torze PKP.

²¹ APK, UWK I, sygn. 12742, k. 39.



Ryc. 2. Fragment kamieniołomu „Biesak” w okresie międzywojennym. Zdjęcie Jana Czarnockiego wykonane przed 1938 r. i podpisane „Góra Bugalanka”. MNKi/Ph/68

1500 t kamienia łamanego i 70 t kamienia łamanego „obrobionego”, zużyto 8 kg amonitu, 90 kapiszonów i 7 krążków lontu)²². Czy to było dużo? Czerwcową statystyką wpisywała się w działalność podobnych spółek w tym okresie. Przykładowo w kamieniołomie wapienia „Międzygórze” w Kielcach, funkcjonującym na potrzeby produkcji wapna, w maju 1930 r. przy wydobywaniu pracowało 20 robotników, pozyskując 1752 t kamienia; była to obsada mniejsza niż na „Biesaku”, jednak wykorzystująca 10 razy więcej materiału wybuchowego²³. O skali produkcji w opisywanej kopalni kwarcytu możemy domniemywać również na podstawie ilości użytego amonitu, która co miesiąc była sprawozdawana do OUG; średnie jego zużycie miesięczne w okresie od listopada 1930 r. do sierpnia 1931 r. (bez stycznia i lutego – przerwa zimowa, oraz kwietnia – brak danych) wyniosło 7 kg²⁴.

²² Ibidem, k. 40.

²³ P. Król, *Zakłady Wapienne „Międzygórze” w Kielcach*, „Studia Muzealno-Historyczne” t. 15, 2023, s. 105.

²⁴ APK, UWK I, sygn. 12742, k. 58, 59, 61-64. Doszło również do kradzieży środków wybuchowych (1 kg amonitu, 6 krążków lontu, 25 kapiszonów) w nocy z 25 na 26 listopada 1930 r. k. 55, Tamże, k. 55.

W dostępnych zbiorach archiwalnych brak jest materiałów dokumentujących działalność przedsiębiorstwa z ciągu kilku kolejnych lat, jednakże można przypuszczać, iż borykało się ono z problemami ekonomicznymi będącymi następstwem ogólnoswiatowego kryzysu przełomu lat 20. i 30. XX w. Niebawem rozpoczęły się prawne kłopoty spółki. W dniu 15 lutego 1937 r. Sąd Okręgowy w Kielcach nałożył na przedsiębiorstwo grzywnę w wysokości 150 zł, grożąc kolejną karą (200 zł) w razie niezłożenia bilansu, rachunku strat i zysków za 1935 r.²⁵ W związku z brakiem odpowiedzi na powyższe wezwanie 24 kwietnia 1937 r. wszczęto postępowanie egzekucyjne, jednak pismo Komornika Sądu Grodzkiego w tej sprawie nie dotarło do Szternlicha, który zmienił adres zamieszkania²⁶. Miejsc przebywania pozostałych członków spółki – Guttowej oraz Fołtyna (ostatnio zamieszkałego w Radomiu przy ul. 1 Maja) prawdopodobnie również nie udało się ustalić, bowiem kolejne zawiadomienia w sposób nieuprawniony skierowano do Marii Przyłuskiej, od 1930 r. niebędącej już współwłaścicielką spółki.

²⁵ APK, SOK, sygn. 8730, k. 16.

²⁶ Ibidem, k. 21, 24.

W latach 1937–1939 do Sądu Okręgowego w Kielcach wpływały pisma z Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu, Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Radomiu, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, Sądu Okręgowego w Poznaniu, Urzędu Skarbowego i Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Kielcach z zapytaniami czy firma prowadzi jeszcze działalność. Według informacji Biura Funduszu Pracy spółka miała zaległości w składkach wynoszące 1681 zł 36 gr.²⁷

Nie udało się ustalić czym zakończyły się starania wymienionych urzędów i jakie były dalsze losy właścicieli spółki. Firmę wykreślono z rejestru handlowego 31 grudnia 1942 r., w dokumentacji podając przy tym nieaktualną już od 1930 r. nazwę „Kieleckie Kopalnie Kwarcytu. Maria Przyłuska i S-ka”²⁸. Konkludując, działalność opisywanego przedsiębiorstwa zakończyła się w sposób dość przewidywalny i standardowy. W okresie międzywojennym nader częstym było, iż w sytuacji utraty rentowności i wstrzymania działalności spółki, jej właściciele „znikali”, uniemożliwiając urzędowi wyegzekwowanie zaległych bilansów, składek czy podatków.

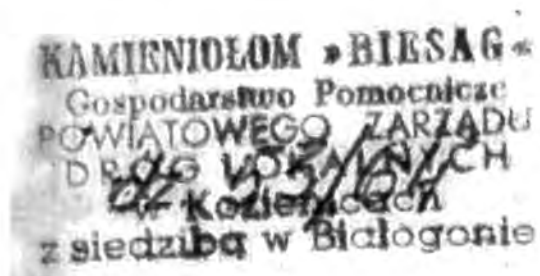
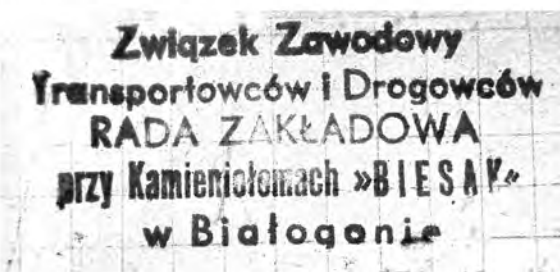
W okresie powojennym opisywana kopalnia, od 1952 r. nosząca nazwę „Kamieniołom Biesak”, znajdowała się w gestii Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kielcach, w latach 1954–1962 funkcjonując jako Gospodarstwo Pomocnicze Wydziału Komunikacji Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach.

Dnia 6 lutego 1959 r. pracownicy kamieniołomu, przy współdziałaniu Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Transportowców i Drogowców, powołałi Radę Zakładową w składzie: przewodniczący – Waclaw Kacak, sekretarz – Sylwester Bernasik, członkowie – Jan Gawęcki, Józef Klimczak i Jakub Zjanczykiewicz. Dzięki protokołom z jej zebrań oraz sporządzanym sprawozdaniom możliwe jest częściowe odtworzenie działalności produkcyjnej zakładu²⁹. W 1959 r. funkcję kierownika pełnił

²⁷ Ibidem, k. 19, 23-26, 30.

²⁸ Ibidem, k. 34.

²⁹ APK, zesp. Związek Zawodowy Transportowców i Drogowców – Zarząd Okręgowy w Kielcach (dalej: ZZTiD), sygn. 38 *Akta Rady Zakładowej przy Kamieniołomach „Biesag” w Białogonie* [Protokoły z posiedzeń, konferencji sprawozdawczo-wyborczych, akta



Ryc. 3. Pieczęcie firmowe powojennych zakładów: „Kamieniołom Biesak” Gospodarstwo Pomocnicze Wydziału Komunikacji Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach oraz jego Rady Zakładowej (1952–1962), „Kamieniołom Biesag” Gospodarstwo Pomocnicze Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych w Kozienicach z siedzibą w Białogonie” (1964–1967/68). APK, ZZTiD, sygn. 21/764/0/-/38, s. 68, 72, 145.

Stefan Szpilski. Na inauguracyjnym spotkaniu Rady (6 lutego) podsumowano funkcjonowanie kamieniołomu w latach poprzednich, zarzucając byłemu kierownictwu bezplanową gospodarkę i rabunkową eksploatację złoża, w tym m.in. pozostawienie olbrzymiego zwałowiska ziemi w wyrobisku poziomu II oraz brak własnej bazy dla wykorzystywanej infrastruktury transportowej (szyn, podkładów i wózków wąskotorowych). Przeanalizowano całość gospodarki zakładu i sformułowano wnioski racjonalizatorskie. Postulowano uruchomienie nieczynnej kruszarki oraz podniesienie dyscypliny i wydajności pracy, jak również podjęcie eksploatacji lepszych jakościowo partii złoża. Ustanowiono

finansowej], s. 3-4, 137-140. Od 1964 r. na pieczęci firmowej figurowała zniekształcona nazwa „BIESAG” (wyjaśnienie w dalszej części tekstu).

dzienną normę wydobycia kamienia, dla każdego skalnika wynoszącą 6 t. Podjęto decyzję o rezygnacji z odrębnych etatów strzałowego, wiertacza, kowala i magazyniera, wykorzystując umiejętności i wiedzę obecnych pracowników, przy zwiększeniu im wynagrodzenia w związku z poszerzonym zakresem obowiązków; przykładowo funkcję strzałowego powierzono, posiadającemu odpowiednie uprawnienia, kierownikowi zakładu Stefanowi Szpilkowskiemu. Wprowadzono również comiesięczne „narady wytwórcze”³⁰. Nie wszystko jednak biegło zgodnie z planami. Brakowało odpowiednich urządzeń i narzędzi, a także materiału wybuchowego (amonitu). Problem stanowiła również zbyt niska wydajność „gryzaka” (kruszarki), który z wydobywanych dziennie 80 t surowca był w stanie przetworzyć zaledwie 50 t. Istniała pilna konieczność doinwestowania zakładu poprzez zakup dodatkowej kruszarki i sortownika cylindrycznego, 1500 mb szyn kolejkowych, 350 mb przewodów ciśnieniowych do kompresora, dwóch silników elektrycznych (o mocy 10 i 4 kW), szlifierki, narzędzi ręcznych: 59 kilofów i 50 wideł, oraz ubiorów roboczych: 21 kurtek podgumowanych i 35 watowanych. Pomimo sporządzenia tzw. protokołów konieczności, realizacja zakupów przebiegała opieszale. Za winnego tej sytuacji uważano głównego księgowego, który mimo istniejących trudności zaopatrzeniowych nie chciał dokonywać zamówień u prywatnych dostawców³¹. Miejscowym skalnikom naraził się on również nieterminowym wypłacaniem pensji, w związku z czym podjęli oni protest, w dniach 12 i 13 lipca 1959 r. przystępując do pracy z dwu i trzygodzinnym opóźnieniem.

Podobnie jak miało to miejsce w wielu zakładach pracy, załoga „Biesaka” włączyła się w akcję „Tysiąc szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego”, przeznaczając na ten cel swoje jednodniowe wynagrodzenie. Podczas posiedzenia 4 sierpnia dokonano zmian w składzie Rady Zakładowej; S. Bernasika zastąpił Leon Nowak, zaś J. Klimczaka – Ignacy Maciejski³².

W kamieniołomie prowadzono wydobycie w 7 przodkach eksploatacyjnych, na które przypadało po dwóch skalników; wśród nich byli m.in. Bernasik, Ści-

słowski, Orłowski, Witkowski, Chudzicki, Kaspro-wicz, Cioś, Grudzień, Armański, Trzpiot, Stępień, Mochocki i Maciejski. Jesienią 1959 r. zdołali oni wykonać normę zwiększoną o zaległości z poprzed-nich miesięcy: 8-12 t dziennie, co miesięcznie da-wało 208-313 t na przodek (sumarycznie 1912 t)³³. Z końcem roku sytuacja finansowa była jednak zła. Sytuację pogorszyła awaria silnika spalinowe-go kruszarki. Największym problem, który dopro-wadził zakład do krytycznej sytuacji, była jednak źle układająca się współpraca z Polskimi Kolejami Państwowymi, niewywiązującymi się z dostaw wa-gonów. Przykładowo w drugim półroczu 1959 r. z zamówionych 360 jednostek podstawiono tylko 223, skutkiem czego nie dostarczono do odbiorców 2940 t kamienia, zaś niesprzedany produkt zalegał na hałdzie. W grudniu PKP zaoferowały zaledwie 30 z 70 potrzebnych wagonów, co – obok zadłu-żenia przedsiębiorstwa – było przyczyną podjęcia decyzji o zamknięciu zakładu na czas nieokreślony, urlopując przy tym 24 pracowników i dwóch zwal-niając³⁴. W 1959 r. z zaplanowanych do wydobycia 15 000 t surowca pozyskano jedynie 12 630 t, przy przeciętnym zatrudnieniu 35 osób (według innego zestawienia 42)³⁵.

Podczas posiedzenia Rady Zakładowej 31 grudnia 1959 r. postanowiono za wszelką cenę wznowić pro-dukcję z początkiem nowego roku, zaciągając na ten cel kredyt bankowy³⁶. W styczniu 1960 r. planowano wydobyć 18 000 t surowca, z zachowaniem dziennej normy 6 t na jednego skalnika (aczkolwiek na począt-ku roku oscylowała ona w granicach 4-5 t). Kopalnia zatrudniała w tym czasie 40 osób, w tym 16 skalni-ków pracujących na przodkach. Postanowiono „wy-eliminować do minimum absencję w pracy i nierób-stwo oraz ślamazarstwo w czasie godzin pracy”³⁷. W ciągu pierwszego kwartału 1960 r. przewidywano wydobycie na poziomie 2000 t kamienia łamanego, 1200 t tłuczni i 144 t kłińca (łącznie 3344 t), z cze-go zrealizowano: 1852 t kamienia łamanego, 1200 t tłuczni i 545 t kłińca (łącznie 3597 t). Na słabszy wynik produkcji kamienia łamanego rzutowało

³⁰ APK, ZZTiD, sygn. 38, s. 5-18.

³¹ APK, ZZTiD, sygn. 38, s. 27-32.

³² Ibidem, s. 10-18.

³³ Ibidem, s. 30, 33-36.

³⁴ Ibidem, s. 41, 43-44.

³⁵ Ibidem, s. 45-46, 55.

³⁶ Ibidem, s. 45-46.

³⁷ Ibidem, s. 49-50.

niższe od spodziewanego wydobycie z II poziomu kopalni. Zgodnie z „duchem epoki” pracowników zachęcano do indywidualnego bądź zespołowego współzawodnictwa w pracy, dążąc do przekroczenia przyjętego planu finansowego. O panujących w tym okresie trudnych warunkach socjalnych świadczy złożona przez pracowników deklaracja zwiększenia dziennej wydajności wydobycia o 1 tonę na każdego skalnika, aby pokryć koszty eksploatacji samochodu dowożącego ich do pracy (z którego kierownictwo przedsiębiorstwa zamierzało zrezygnować)³⁸. W zachowanych dokumentach z września 1960 r. jako kierownik kopalni figuruje wieloletni pracownik zakładu Jan Gawęcki. Według szczytkowych danych w IV kwartale tego roku zdołano zrealizować przyjęty plan gospodarczy, wydobywając 4 629 t kamienia³⁹.

W wyniku prac pomiarowych i rozgraniczeniowych przeprowadzonych w latach 1961–1962 na terenie ówczesnego Nadleśnictwa Dyminy⁴⁰ do kopalni przypisano 1,15 ha z oddz. 28 i 29⁴¹.

Od 31 sierpnia 1962 r. kamieniołom „Biesak” został przekazany Wydziałowi Komunikacji Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Pińczowie, funkcjonując następnie jako zakład pomocniczy⁴². Nowym kierownikiem został Bolesław Barburski⁴³. Między 1961 a 1963 r. zatrudnionych było od 42 do 45 osób⁴⁴. Przyjęty na 1963 r. plan produkcyjny zakładał wydobycie 17 000 ton (z czego na I kwartał przypadało 3 500 t)⁴⁵.

Po utworzeniu Powiatowych Zarządów Dróg Lokalnych wszystkie kamieniołomy będące dotychczas w gestii wojewódzkiego Wydziału Komunikacji zostały podporządkowane nowopowstałym jednostkom terenowym⁴⁶. Dokładna data zmiany podległości

opisywanego zakładu w ramach struktury administracyjnej pozostaje nieznana, jednakże wiadomo, że od czerwca 1964 r. kontynuował działalność już jako „Kamieniołom Biesag”⁴⁷ Gospodarstwo Pomocnicze Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych w Kozienicach z siedzibą w Białogonie” (ryc. 3).

Podporządkowanie kopalni tak odległej jednostce wynikało z braku na tamtejszym terenie potrzebnych surowców skalnych. Zakład przeszedł wówczas reorganizację, w wyniku której zatrudniono 31 nowych pracowników, z dotychczasowej załogi pozostawiając jedynie 7 osób, będących członkami Rady Zakładowej⁴⁸. Kierownikiem był w tym czasie Kazimierz Neusser⁴⁹. W związku z rosnącym zapotrzebowaniem na materiał drogowy, w 1965 r. przewidywano rozbudowę kamieniołomu „Biesak”⁵⁰. W 1966 r. eksploatację prowadzono wyłącznie na potrzeby własne kozienickiego zarządu dróg, materiał transportując koleją. Roczna produkcja oscylowała na poziomie 20 000 t; wytwarzano głównie kamień łamany oraz kruszywo (25 %), uzyskiwane z wykorzystaniem mobilnej kruszarki. W tym czasie materiał skalny z wyrobiska do linii kolejowej transportowano przy użyciu ciągników. Przeładunek na wagony odbywał się z rampy przy bocznicy kolejowej w Białogonie⁵¹. Okres ten, a także dalsze losy kamieniołomu, Jerzy Fijałkowski podsumował następująco:

...zakład wlepiono Powiatowej Radzie... w Kozienicach (!). Ci po jakimś czasie zrezygnowali z darowizny i postanowiono zrobić tam wysypisko śmieci, skażając wodę gruntową. Gospodarka komunalna rozpoczęła budowę drogi dojazdowej i wtedy musiał już wkroczyć do akcji wojewódzki konserwator przyrody. Zaczepnął on u miejsco-

³⁸ Ibidem, s. 64-68.

³⁹ Ibidem, s. 74-76.

⁴⁰ Nadleśnictwo Dyminy istniało w latach 1930–1970. W jego skład wchodził m.in. teren Pasma Posłowskiego; szerzej zob. P. Kacprzak, *Nadleśnictwo... op. cit.*, s. 97-124, 199-213, 237-271.

⁴¹ Ibidem, s. 261

⁴² APK, ZZTiD, sygn. 38, s. 137-140.

⁴³ Ibidem, s. 137-140.

⁴⁴ Ibidem, s. 90, 125, 129

⁴⁵ Ibidem, s. 137-140.

⁴⁶ Powiatowe zarządy dróg lokalnych organizowane przez prezydium ówczesnych, powiatowych rad narodowych, na podstawie uchwały Nr 36/63 Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, z dnia

17 stycznia 1963, miały za zadanie intensyfikację rozbudowy oraz poprawę stanu sieci dróg i mostów lokalnych.

⁴⁷ Trudno jednoznacznie określić, czy użycie formy „Biesag” było jedynie błędem literowym, czy też celowym działaniem; faktem jest, iż w prowadzonej korespondencji konsekwentnie używano nazwy „Biesak”.

⁴⁸ APK, ZZTiD, sygn. 38, s. 145.

⁴⁹ Ibidem, s. 146.

⁵⁰ W. Kawalec, *Kielecczyzna. Rozwój gospodarczy regionu*, [wyd. 2], Warszawa 1965, s. 98.

⁵¹ Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach (dalej: UMWS), Archiwum Geologa Wojewódzkiego (dalej: AGW), sygn. D.V/56 *Dokumentacja uproszczona złoża piaskowców kwarcytowych kam. „Biesak”*, s. 5-6.

wych geologów opinii i zamiast śmietnika mamy rezerwat⁵².

Zapewne po rezygnacji powiatu kozienickiego, o której wspomnieli J. Fijałkowski, w 1967 r. przeprowadzone zostały badania geologiczne, w ramach których oszacowano możliwości dalszego wydobycia surowca. Jak wynika z powstałej wówczas dokumentacji, za przedmiot eksploatacji uznano piaskowce dolnego dewonu (!)⁵³, co stanowi oczywistą pomyłkę (była to skała wieku ordowickiego). Na podstawie oceny ścian wyrobiska, szurfów badawczych, szybków i analizy spągu wykonanej odwiertami strzałowymi oszacowano, że w celu udostępnienia kolejnych partii złoża obszar eksploatacji powinien zostać powiększony o 9 917 m² w kierunku południowym. Rzeczony zasoby obliczono na 97 433 t, co przy ówczesnym sposobie eksploatacji zapewniłoby pracę kopalni przez kolejne 4 lata. Koszt poprzedzających podjęcie prac wydobywczych nakładów inwestycyjnych oszacowano na 300 000 zł. W dalszej perspektywie kontynuowanie eksploatacji nie było opłacalne ze względu na spodziewane wyczerpanie złoża, nienajlepszą jakość surowca oraz fakt, że teren znajdował się w zarządzie Lasów Państwowych i był położony blisko ówczesnych granic miasta. Według przeprowadzonej ekspertyzy wydobywany tu piaskowiec ordowicki odznaczał się ciężarem właściwym 2,67 g/cm³, ciężarem objętościowym 2,41 g/cm³, nasiąkliwością 2,06%, porowatością 0,05%, wytrzymałością na ściskanie 1959 kg/cm² oraz ścieralnością na tarczy Boehmego 0,15 cm⁵⁴. Materiał ten nadawał się jedynie do produkcji kamienia łamanego i kruszywa na podsypki drogowe, gdyż odznaczał się słabą przyczepnością do asfaltu⁵⁵.

Powojenna eksploatacja kamieniołomu doprowadziła do pogłębienia wyrobiska i uformowania II poziomu wydobywczego, który wymagał stałego odwadniania przy użyciu pompy. Należy jednak zdementować obieguje opinie, jakoby miało to doprowadzić do obniżenia poziomu wód grun-

towych na okolicznych terenach. Opisywane złożo było bowiem bezwodne, zaś jego szczelność zapewniały znajdujące się pomiędzy ławicami kwarcytów wkładki ilaste⁵⁶. Na dnie wyrobiska gromadziła się jedynie woda opadowa⁵⁷.

Ostatecznie plany rozbudowy kopalni nie zostały zrealizowane. Eksploatację zakończono zapewne w 1966 lub 1967 r.⁵⁸ (według niektórych źródeł ostatnie prace wydobywcze miały być prowadzone jeszcze w 1968 r.⁵⁹). Wspomniane w artykule J. Fijałkowskiego (1982 r.) plany lokalizacji w opuszczonym kamieniołomie miejskiego wysypiska śmieci również uznano za nieperspektywiczne. Zapewne po zrezygnowaniu z powyższej koncepcji zdecydowano o przeznaczeniu na ten cel o wiele większego, nieczynnego od ok. 1943 r. wyrobiska tzw. Kopalni Starej na górze Barczy koło Zagnańska, w latach 1972-83 gromadząc tam ok. 3,5–5 mln m³ odpadów komunalnych i przemysłowych⁶⁰.

Dalsze losy kamieniołomu „Biesak” potoczyły się znacznie lepiej. Kilka lat po likwidacji kopalni, wobec zamiaru zlokalizowania w opuszczonym wyrobisku wysypiska śmieci⁶¹, z inicjatywy Wojewódzkiego

⁵² Ibidem, s. 10, 20.

⁵³ Podobny problem opisał geolog Jan Czarnocki w kamieniołomie piaskowców dolnodewońskich na Świniej Górze, między Dąbrową a Masłowem. Pomimo że znajdował się on 20 m powyżej poziomu otaczającego terenu, wymagał odprowadzania wody opadowej, która gromadziła się na dnie wyrobiska; J. Czarnocki, *Opinia w sprawie kwarcytów stosowanych do celów hutniczych*, [w:] J. Czarnocki, *Surowce mineralne w Górach Świętokrzyskich*, z. 3, red. K. i S. Pawłowsky, Warszawa 1958 (*Prace geologiczne*, t. V), s. 171-173.

⁵⁴ W artykule złożonym do druku najpóźniej w 1966 r. Eugenia i Jerzy Fijałkowsky opisują obiekt jako czynny, natomiast według notatki J. Fijałkowskiego z października 1967 r. kamieniołom był już zamknięty a wyrobisko zalane wodą; E. i J. Fijałkowsky, *Nowe dane o geologii... op. cit.*, s. 363; Archiwum Muzeum Narodowego w Kielcach, sygn. MNKi/Pf/2806, J. Fijałkowski, *Dzienniki polowe*, 1967, t. 41, s. 104.

⁵⁵ APK, zesp. 3334 *Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach* (dalej: ŚUWK), sygn. 189 *Dokumentacja dotycząca utworzenia rezerwatu oraz akty prawne Rezerwat przyrody R-045 Biesak Białogon tom I*, 1964-1982 r., s. 71; *Atlas geologiczno-surowcowy Gór Świętokrzyskich z sozologiczną klasyfikacją kopalni*, 1:50 000, arkusz Kielce (opr. T. Wróblewski), 1983, poz. 48. Według innej publikacji Tymoteusza Wróblewskiego likwidacja kamieniołomu „Biesak” miała nastąpić w 1961 r.; T. Wróblewski, *Rezerwaty przyrody nieożywionej na terenie miasta Kielce*, Kielce 2008, s. 24.

⁶⁰ P. Król, B. Kozak, A. Fijałkowska-Mader, *Historia eksploatacji piaskowców dolnodewońskich na górze Barczy*, „*Studia Muzealno-Historyczne*” t. 12, 2020, s. 158.

⁶¹ Z inicjatywą taką wystąpił prawdopodobnie Wydział Komunikacji Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach,

⁵² J. Fijałkowski, *Nowy rezerwat w Kielcach*, „*Słowo Ludu*”, nr 1195, 30 VII – 01 VIII 1982, s. 4; J. Fijałkowski, *Opowieści z Gór Świętokrzyskich*, t. 5, Staszów 1998, s. 71-72.

⁵³ UMWŚ, AGW, sygn. D.V/56, s. 8.

⁵⁴ S. Kozłowski, A. Mojsiejenko, J. Rogaliński, Z. Rubinowski, H. Wrona, C. Żak, *Surowce mineralne województwa kieleckiego*, Warszawa 1971, s. 149.

⁵⁵ UMWŚ, AGW, sygn. D.V/56, s. 5, 12, 19, 20.

Komitetu Ochrony Przyrody w Kielcach⁶² podjęto starania o objęcie obiektu ochroną prawną. Po uzyskaniu pozytywnych opinii wymienionego Komitetu (dokument z 17 kwietnia 1975 r. podpisany został przez jego przewodniczącego Sylwestra Kowalczewskiego⁶³), Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych (26 maja 1975 r.) oraz Wojewódzkiej Komisji Planowania i Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego (14 listopada 1979 r.), Wojewódzki Konserwator Przyrody mgr inż. Tadeusz Winiarski skierował 29 listopada 1979 r. wniosek w sprawie utworzenia rezerwatu „Biesak – Białogon” do Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. Propozycja została rozpatrzona pozytywnie. Na mocy zarządzenia ministra z 21 września 1981 r. obszar nieczynnego kamieniołomu i otaczającego go lasu o łącznej powierzchni 13,08 ha⁶⁴ w oddz. 28 Leśnictwa Słowik, Nadleśnictwa Kielce, uznany został za rezerwat przyrody pod zaproponowaną nazwą „Biesak – Białogon”⁶⁵. Zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami obiekt ten jest rezerwatem przyrody nieożywionej o typie ochrony geologicznym i glebowym⁶⁶.

W obrębie dawnego wyrobiska w wyniku prowadzonych prac górniczych odsłonięty został kompleks gruboławicowych, jasnych, drobnoziarnistych piaskowców glaukonitowych dolnego ordowiku (będących głównym obiektem eksploatacji), z wkładkami ilastych łupków. W obrębie tej serii (po zachodniej stronie od przekopu) znajduje się niewielka (5-15 cm grubości) warstwa zielonkawego bentonitu; ilastej skały osadowej powstałej w wyniku przeobrażenia tufów popiołowych⁶⁷, będącej świadectwem dawnej aktyw-

ności wulkanicznej. W warstwach ordowickich obecne są liczne pionowe spękania, przechodzące w wiązki strzaskań. Skały ordowiku spoczywają niezgodnie na zerodowanej powierzchni utworów dolnego kambriu, obejmujących piaskowce i mułowce kwarcowe, płytowe piaskowce kwarcytowe, z cienkimi wkładkami łupków. Największą wartością rezerwatu (opisaną w 1967 r. przez Eugenię i Jerzego Fijałkowskich) jest występujący w północnej części wyrobiska odwrócony układ warstw skalnych (starsze utwory kambriu spoczywają na młodszych ordowickich), będący następstwem kaledońskich ruchów górotwórczych. W występującej tu strefie uskokowej (szerokości ok. 20 m) stwierdzono m.in. obecność zaklinowanego bloku piaskowca ordowickiego w sąsiedztwie zlustrowanych⁶⁸ warstw kambryjskich. W następstwie przeprowadzonych tutaj badań E. i J. Fijałkowsky dokonali odkrycia podrzędnego „horstu”⁶⁹ Biesaka” w obrębie antykliny dymińskiej⁷⁰. Poza walorami geologicznymi na terenie rezerwatu ochronie podlegają również zbiorowiska leśne (zajmujące ok. 70% jego powierzchni); subkontynentalny bór świeży, kontynentalny bór mieszany oraz grądowy kontynentalny bór mieszany. W drzewostanach panującym gatunkiem jest sosna pospolita. W wyniku przeprowadzonej inwentaryzacji przyrodniczej stwierdzono tu obecność wielu rzadkich gatunków flory (m.in. buławnika wielkokwiatowego, irgi zwyczajnej, orlika pospolitego, lilii złotogłów, pomocnika baldaszkowego, wawrzynka wilczelyko) oraz fauny (m.in. traszek zwyczajnej i grzebieniastej, jaszczurki żyworodnej, pęłacza leśnego, dzięcioła czarnego, jeża europejskiego i kuny leśnej)⁷¹.

Pozostałością po blisko 40-letniej eksploatacji kamieniołomu „Biesak” jest dziś wyrobisko stokowo-wgłębne o wymiarach ok. 100x130 m⁷² i powierzchni ok. 1 ha (ryc. 4, 5).

.....
który przez kilka lat po likwidacji kamieniołomu był czasowym użytkownikiem terenu pokopalnianego (3,45 ha powierzchni nieleśnej); APK, ŚUWK, sygn. 189, s. 71.

⁶² APK, ŚUWK, sygn. 190 *Dokumentacja dotycząca utworzenia rezerwatu oraz akty prawne Rezerwat przyrody R-045 Biesak Białogon tom II*, 1989 r., k. 7.

⁶³ S. Kowalczewski (1902–1975) zmarł 17 dni po złożeniu podpisu na dokumencie; szerzej zob. A. Rembalski, *Kowalczewski Sylwester*, [w:] *Słownik Biograficzny Krajoznawców Kielecczyzny*, red. A. Rembalski, Kielce 2008, s. 134-136.

⁶⁴ Według aktualnych pomiarów jest to 13,04 ha; <https://crfop.gdos.gov.pl/CRFOP/download/pdf/PL.ZIPOP.1393.RP.1301.pdf> (dostęp: 16 V 2024 r.).

⁶⁵ Ibidem, s. 55-57, 78, 80-81, 87-88; „Monitor Polski” nr 26, 7 X 1981, poz. 231, s. 231-232.

⁶⁶ <https://crfop.gdos.gov.pl/CRFOP/download/pdf/PL.ZIPOP.1393.RP.1301.pdf> (dostęp: 16 V 2024 r.).

⁶⁷ W. Ryka, A. Maliszewska, *Słownik petrograficzny*, Warszawa 1991, s. 46.

⁶⁸ Lustro tektoniczne, zwierciadło tektoniczne; powierzchnia skalna wygładzona w wyniku tektonicznego przemieszczenia się wzdłuż niej materiału skalnego; W. Jaroszewski, L. Marks, A. Radomski, *Słownik geologii dynamicznej*, Warszawa 1985, s. 135.

⁶⁹ Horst, zrąb; struktura tektoniczna, przynajmniej z dwóch stron ograniczona przez uskoki tektoniczne, wzdłuż których nastąpiło jej wypiętrzenie względem otoczenia; ibidem, s. 302-303.

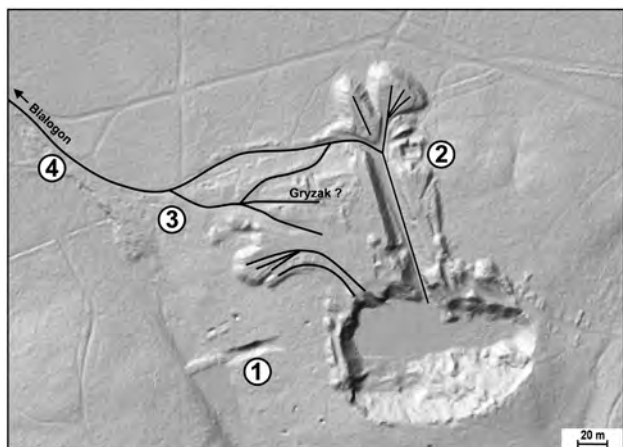
⁷⁰ E. i J. Fijałkowsky, *Nowe dane o geologii... op. cit.*, s. 363-364; T. Wróblewski, *Rezerwaty... op. cit.*, s. 24-25.

⁷¹ APK, ŚUWK, sygn. 191 *Dokumentacja dotycząca utworzenia rezerwatu oraz akty prawne Rezerwat przyrody R-045 Biesak Białogon tom III*, 2003–2004 r., s. 20-25.

⁷² W dokumentacji z 1983 r. podano wymiary 120x80 m; *Atlas... op. cit.*, arkusz Kielce (opr. T. Wróblewski), 1983, poz. 48.



Ryc. 4. Widok kamieniołomu od strony północnej, 2024, fot. P. Król



Ryc. 5. Lokalizacja kamieniołomu „Biesak”, na tle numerycznego modelu rzeźby terenu (ALS). Oznaczenia na mapie: 1 – nieukończony przekop do dolnego poziomu eksploatacyjnego, 2 – obwałowanie składu materiałów wybuchowych, 3 – fundamenty budynku (9x4,5 m), 4 – fundament po stacji transformatorowej (1,5x1,4 m); czarne linie oznaczają przebieg domniemanego starotorza kolejki kopalnianej

Obecnie jego dolna część zalana jest wodą. Wnętrze wyrobiska udostępnione było od strony północnej głębokim przekopem długości 105 m, na którego przedłużeniu znajduje się zwałowisko (hałda) o wysokości sięgającej 6 m⁷³. Po wschodniej stronie zakończenia przekopu zachowało się obwałowanie ziemne (ok. 12x7 m) dawnego magazynu górniczych materiałów wybuchowych (ryc. 5, pkt 2). Dnem wymienionego zagłębienia⁷⁴ prowadził zapewne tor zakładowej kolejki wąskotorowej, służącej do wywozu surowca (w kierunku zachodnim – w stronę domniemanego miejsca lokalizacji kruszarki oraz linii kolejowej), a także skały płonnej (odgałęzienia prowadzące na zwałowisko). Wyraźne ślady

⁷³ T. Wróblewski, *Rezerwaty... op. cit.*, s. 25.

⁷⁴ Warto odnotować obecność pozostałości kilku wkopanych w podłoże drewnianych słupów na wschodniej krawędzi przekopu w pobliżu wyrobiska, być może stanowiących pozostałość infrastruktury kopalni.



Ryc. 6. Zbiornik wodny powstały w wyniku usypania grobli w poprzek cieku wodnego, podczas prac związanych z budową nowej kopalni (por. ryc. 5 pkt 1), 2024, fot. B. Kozak

tymczasowych torowisk widoczne są na obrazie ALS po północno-zachodniej stronie wyrobiska, w obrębie zwałowisk powstałych podczas usuwania nadkładu z terenu kopalni (ryc. 5). W ich sąsiedztwie zachowały się kamienno-betonowe fundamenty niewielkiego budynku (9x4,5 m, ok. 20 cm wysokości), prawdopodobnie spełniającego funkcję socjalną (ryc. 5, pkt 3). Około 100 m dalej, w rozwidleniu dróg leśnych, po południowej stronie domniemanego starotorza kolejki zachował się murowany fundament (1,5x1,4 m), stanowiący pozostałość wieży transformatorowej (ryc. 5, pkt 4). W jej pobliżu w nieładzie leżą fragmenty betonowej konstrukcji. Około 20 m za fundamentem w kierunku północno-zachodnim znajduje się betonowa podstawa (1,05x0,48x0,33 m) drewnianego słupa linii energetycznej⁷⁵. Interesującą pozostałością jest także niewielkie wyrobisko po zachodniej stronie kamieniołomu, które według dokumentacji geologicznej było początkiem nowej kopalni⁷⁶. Zapewne miała ona połączyć się ze starym kamieniołomem udostępniając (a także częściowo odwadniając) jej dolny poziom (ryc. 5, pkt 1). Powstały przy jego głębinie odkład ziemny zatarasował koryto lokalnego cieku, tworząc niewielkie spiętrzenie wodne (ryc. 6). Po południowo-zachodniej stronie kamieniołomu zachowało się również kilka zagłębień dawnych szybków poszukiwawczych.

⁷⁵ Por. mapa 1:25 000, Powiat Kielce, województwo kieleckie, Warszawa 1961, ark. 6.

⁷⁶ UMWS, AGW, sygn. D.V/56, s. 5.